

XVIII

a m ž i a u s  
studijos

1

LIETUVOS

Didžioji Kunigaikštystė:  
tarp tradicijų ir naujovių



LIETUVOS ISTORIJOS INSTITUTAS

**XVIII**  
a m ž i a u s  
studijos

**1**

**LIETUVOS**  
Didžioji Kunigaikštystė:  
tarp tradicijų ir naujovių

Sudarytoja  
RAMUNĖ ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ

**LII**  
LEIDYKLA

Vilnius  
2014

### **Redaktorių kolegija**

Dr. Lina BALAIŠYTĖ

Lietuvos kultūros tyrimų institutas

Prof. dr. Richard BUTTERWICK-PAWLIKOWSKI

Europos koledžas Natoline (Lenkija), Londono universiteto koledžas

Dr. Liudas GLEMŽA

Vytauto Didžiojo universitetas

Doc. dr. Robertas JURGAITIS

Lietuvos edukologijos universitetas

Dr. Andrej MACUK

Baltarusijos mokslų akademijos Baltarusijos istorijos institutas

Dr. Gintautas SLIESORIŪNAS

Lietuvos istorijos institutas

Dr. Adam STANKEVIČ (sekretorius)

Lietuvos istorijos institutas

Doc. dr. Ramunė ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ (pirmininkė)

Lietuvos istorijos institutas

Dr. Asta VASKELIENĖ

Lietuvių literatūros ir tautosakos institutas

Prof. habil. dr. Andrzej B. ZAKRZEWSKI

Varšuvos universitetas

### **Recenzantai**

Dr. Aistė PALIUŠYTĖ

Lietuvos kultūros tyrimų institutas

Dr. Agnius URBANAVIČIUS

Lietuvos istorijos institutas

### **Redakcinės kolegijos adresas**

Lietuvos istorijos institutas

Kražių g. 5, 01108 Vilnius, Lietuva

El. paštas: [rstukiene@mail.lt](mailto:rstukiene@mail.lt), [stukiene@istorija.lt](mailto:stukiene@istorija.lt)

Knygos leidybą pagal „Nacionalinę lituanistikos plėtros 2009–2015 metų programą“ finansavo Lietuvos mokslo taryba (sutarties Nr. LIT-8-47).

© Lietuvos istorijos institutas, 2014

ISBN 978-9955-847-86-1

ISSN 2351-6968

# KULTURA OBRAD SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ W XVIII WIEKU

ANDRZEJ STROYNOWSKI

*Adnotacja.* W ciągu wieku XVIII dokonał się istotny rozwój kultury parlamentarnej. Wynikał on z ogólnego podnoszenia się poziomu oświaty. Stałe zbieranie się sejmów, a zwłaszcza ich nieomal ciągle obrady pod koniec okresu, prowadziły do wzrostu stopnia świadomości politycznej parlamentarzystów, co na sejmikach listopadowych 1790 roku ujawniło się różnicą w poglądach konserwatywnego społeczeństwa i jego prореformatorsko nastawionych reprezentantów. Niezaprzeczalnie rezultatem nieprzerwanego funkcjonowania sejmów i wynikiem stałego rozwoju kultury parlamentarnej stało się wypracowanie na Sejmie Czteroletnim polskiej drogi reform, zwanej łagodną rewolucją. Oznaczało to znalezienie – w epoce wojen i krwawej rewolucji – oryginalnej możliwości dokonywania reform na drodze parlamentarnej, przy stałym poszukiwaniu kompromisu i społecznego poparcia. To poparcie zaś wyrażało się w stałym kontakcie prowincjonalnej szlachty z jej przedstawicielami, jak też rosnącym udzialem w sejmikach, na których w czasach stanisławowskich gromadziło się cztery razy więcej szlachty niż w epoce saskiej.

Słowa kluczowe: Rzeczypospolita Obojga Narodów, kultura obrad sejmu, parlamentaryzm, XVIII wiek.

W powszechnym odczuciu sejmy XVIII wieku malują się w czarnych barwach, obciąża je bowiem pamięć o wpływie *liberum veto*, które spowodowało, że na 51 sejmów z tego wieku zerwanych zostało aż 16 (nieco ponad 31%). Do tego dochodziły sejmy (5), które kończyły się bez podjęcia uchwał, a ponadto 5 sejmów rozeszło się lub nie podjęło nawet prac<sup>1</sup>. Do tego 5 sejmów stanisławowskich

---

1 Sejmy były zrywane lub tamowane z zupełnie błahych powodów. Za Sasów osiągnięto taką umiejętność tamowania obrad, że właściwie zbędne stało się zrywanie sejmu. Wystarczało odebranie mu mocy podejmowania uchwał poprzez wyrażenie formuły *sisto activitatem*. Czasem nawet dochodziło do tego, że posłowie na krótki tylko czas tamowali obrady (chorąży ludzki Aleksandrowicz w 1722 roku, czy witebski Jan Hurko w 1733 roku), by sprawdzić, czy nadal szanowane jest *liberum veto*, Władysław Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków: Polska Akad. Umiejętności, 1948, p. 34–43; Idem, *Liberalum veto*, Kraków: nakład E. Wende i Spółka, 1918; Wojciech Krieger, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763 roku). Geneza i kryzys władzy ustawodawczej*, Warszawa: Wydawn. Sejmowe, 1995, p. 184–185. Por.: o próbie odmiennego spojrzenia na liberum veto: Zbigniew Ogonowski, W obronie liberum veto. Nad pismami Andrzeja Maksymiliana Fredry, in: *Człowiek i Światopogląd*, 1975, nr 4, p. 59–87; Idem, Nad pismami Fredry. W obronie liberum veto, in: *Człowiek i Światopogląd*, 1975, nr 5, p. 83–106. „*Liberalum veto* traktowane było nawet przez najświetlejszych reformatorów

okazało się zupełnie „jałowych”<sup>2</sup>. Można więc mówić o zmarnowaniu 31 sejmów, czyli ponad 60% wówczas zwołanych. Wpłynęła na to głównie sytuacja z czasów panowania Augusta III, gdy podjęciem uchwał zakończył się tylko sejm pacyfikacyjny 1736 roku, którego marszałkiem był Wacław Rzewuski. Nic więc dziwnego, że cały okres 1717–1775 nazywany jest czasem „latami straconych szans”<sup>3</sup>. Rodzi się jednak pytanie, czy takie ocenianie sejmu Rzeczypospolitej tylko przez pryzmat efektywności ustawodawczej jest słuszne, skoro obecnie narzeka się na przerost ilości tworzonych ustaw, łączonej z mnożeniem przepisów błędnych, niespójnych i niedopracowanych.

W tej sytuacji proponuję odejście od oceniania sejmów poprzez ilość zapisów w *Volumina Legum*, która nie ma zbyt silnego związku z samym przebiegiem obrad. Zauważmy tu, że sejm „niemy” 1717 roku, który swoim *aktem konstytucyjnym* stworzył podstawy ustrojowe państwa na pół wieku, „obradował” zaledwie i dzień i prócz marszałka i sekretarza sejmowego odczytującego projekty konstytucji nikt nie zabrał głosu<sup>4</sup>. Pod względem efektywności wykorzystania czasu obrad był to więc sejm rekordowy, lecz nie miało to żadnego związku z kulturą obrad, których

---

przede wszystkim jako prawo do swobodnego wypowiedzenia swego zdania...”, Jacek Staszewski, Jednomyślność a liberum rumpo, in: *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia*, t. XXXI, 1979, p. 83. Jednocześnie zastosowanie *liberum veto* było uważane za coś nagannego i dlatego nawet na sejmach skazanych na zerwanie starano się wynajdować rozmaite kruczki prawne dla uzasadnienia swoich działań (czasem podejmowanych przez kolejnych posłów, jak w 1761 roku, gdy sejmowi prawo podejmowania uchwał odbierali kolejno: Horain wileński, Skrzetuski ruski, Dylewski smoleński, Karwowski bielski), bądź sięgano po zbiorowy manifest 40 posłów (Czartoryscy), Marcin Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, oprac. Bohdan Królikowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986, t. II, p. 148–158.

2. Jałowość sejmów lat 1778–1786 podkreślali: Ryszard Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973, p. 133–134, 155; Jerzy Michalski, Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta, in: *Historia sejmu polskiego*, t. I: *Do schyłku Rzeczypospolitej*, red. Jerzy Michalski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984, p. 376–381; Emanuel Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1966, p. 80–81; Zofia Zielińska, Sejmy polskie z lat 1764–1786, in: *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, pod red. Juliusza Bardacha i Wandy Sudnik, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1995, p. 107.
3. Jacek Staszewski, Wiek XVIII w Polsce – próba nowej syntezy, in: *Między Barokiem a Oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, pod. red. Krystyny Stasiewicz i Stanisława Achremczyka, Olsztyn: OBN im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 1996, p. 9, 12.
4. O terminie „konstytucja” i znaczeniu sejmu niemego por.: Marian Kallas, Tryb zmiany aktów konstytucyjnych w Polsce doby porozbiorowej, in: *Prawo Kanoniczne*, t. 49, 2006, nr 3–4, p. 245; Idem, Wstępy do polskich konstytucji (1791–1921), in: *Honeste vivere. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Bojarskiego*, red. Ewa Gajda, Andrzej Sokala, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2001, p. 515; Wojciech Kriegseisen, *Zmierzch staropolskiej polityki, czyli o niektórych cechach szczególnych polskiej kultury politycznej przełomu XVII i XVIII wieku*, in: *Zmierzch kultury staropolskiej. Ciągłość i kryzysy*, pod red. Urszuli Augustyniak i Adama Karpińskiego, Warszawa: Semper, 1997, p. 26; Monika Wyszomirska, *Między obroną wolności a naprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1734–1763)*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010, p. 6.

wówczas nawet nie podjęto. Zamiast tego proponuję ocenę sejmów Rzeczypospolitej XVIII wieku poprzez prezentowaną na nich kulturę obrad i jej wpływ na społeczeństwo, czy przynajmniej na jego elity polityczne. Jałowość ustawodawcza czy brak podjęcia uchwał przez sejm, a nawet jego zerwanie nie oznaczało bowiem przerwania dyskusji sejmowej, nie wykluczało możliwości prezentowania i kształtowania poglądów<sup>5</sup>. O stałym, czy wręcz rosnącym zainteresowaniu funkcjonowaniem sejmów w XVIII wieku świadczył też rosnący udział szlachty w sejmikach. Stale też toczyła się ostra walka o zdobycie mandatów poselskich, które stanowiły punkt wyjścia dla dalszej kariery politycznej.

Warto zauważyć, że w życiu politycznym Rzeczypospolitej parlament odgrywał wielką rolę, opartą chociażby na tradycji dokonania 194 sejmów zwołanych do końca XVII wieku<sup>6</sup>. To znaczenie wyraziło się zwołaniem w ciągu XVIII wieku 51 sejmów, spośród których zdecydowaną większość – 30 – stanowiły zwyczajne, obok 15 nadzwyczajnych i sześciu związanych z wyborem nowego władcy. Na ten zasadniczy podział nakładał się jeszcze problem stosowania specyficznej formy obrad sejmów delegacyjnych i skonfederowanych, nieomal typowych dla panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>7</sup>. Prócz tego niektóre sejmy nosiły miano „pacyfikacyjnych”<sup>8</sup>.

Dla kształtowania się kultury parlamentarnej od efektów ustawodawczych ważniejsze były same obrady, które w XVIII wieku toczyły się aż 3.618 dni, co stanowi aż 10,4% z tych 95 lat. W skali światowej był to więc wynik wyjątkowy<sup>9</sup>. Oczywiście, ten odsetek czasu trwania sejmów w ciągu wieku zmieniał się. Za Augusta II jego 18 osiemnastowiecznych sejmów obradowało niewiele ponad

5 Dla przykładu już po zerwaniu sejmów w 1750 roku „...reprezentacja sejmów ciągnęła się do zamierzonego kresu dwuniedzielny: król z senatorami do senatu, a posłowie do izby poselskiej zjeżdżali się co dzień. Prawili perory ubolewające nad nieszczęściem ojczyzny, które sami psuciem sejmów sprawiali”. Jerzy Kitowicz, *Pamiętniki, czyli historia polska*, oprac. Przemysława Matuszewska, komentarz Zofii Lewinówny, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971, p. 57.

6 Do końca XVII wieku zwołano 194 sejmy, Władysław Konopczyński, *Chronologia*, p. 33.

7 Na 15 sejmów aż 8 obradowało w czasie istnienia konfederacji (4 Augusta Czartoryskiego: konwokacyjny, elekcyjny, koronacyjny i zwyczajny 1766 roku, 1 konfederacji radomskiej lat 1767–1768, 1 delegacyjny Adama Ponińskiego lat 1773–1775, 1 Andrzeja Mokronowskiego w 1776 roku i targowicki sejm rozbiorowy w 1793 roku), a na jednym – Czteroletnim – zawieszono konfederację sejmową. Było tylko 5 sejmów „wolnych” (1778, 1780, 1782, 1784, 1786), czyli 1/3 zwołanych, a 1 (1768) nie rozpoczął się po zbojkotowaniu sejmików.

8 Taki był jedyny, pomyślnie zakończony sejm z czasów Augusta III z 1736 roku (pod laską Wacława Rzewuskiego), podczas gdy wcześniej zwołany sejm pacyfikacyjny (pod laską Antoniego Józefa Ponińskiego w 1735 roku) został zerwany przez stronników Leszczyńskiego, Władysław Konopczyński, *Chronologia*, p. 37–38; Henryk Palkij, *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2000, p. 43–60.

9 Nawet krytyczni wobec polskiej rzeczywistości filozofowie francuscy dostrzegali wartość naszego sejmów, chociaż opinie te były formą opozycji wobec rodzimej monarchii absolutnej, Maciej Forycki, *Anarchia polska w myśli Oświecenia. Francuski obraz Rzeczypospolitej szlacheckiej u progu czasów stanisławowskich*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2004, p. 241.

500 dni, w czasie których podejmowano najbardziej gorączkowe próby reform. W ciągu panowania tego władcy doszło też do trzykrotnego rozejścia się sejmu (w roku 1701, 1728 i 1733). W czasie krótszego panowania Augusta III również zwołano 18 sejmów, które obradowały łącznie 365 dni, wypełniając 3,2% czasu panowania tego władcy. Na tym tle zdecydowanie wyróżnia się panowanie Stanisława Augusta, za czasów którego sejmy obradowały przez 7,5 roku, co wynikało z długotrwałości niektórych z nich (głównie Czteroletniego)<sup>10</sup>. Oczywiście należy mieć w pamięci to, że te szczególnie długotrwałe sejmy toczyły się z licznymi przerwami, w stale zmieniającym się składzie obecnych posłów i senatorów<sup>11</sup>. W dodatku sejmy, w ciągu całego wieku, obradowały w bardzo nieefektywny sposób i zgodzić się wypada ze stwierdzeniem o dominacji „formy nad treścią“, co zmieniło się na korzyść dopiero w końcu wieku<sup>12</sup>.

Wydaje się jednak, że nie zawsze potrafiono dostrzec wielką rolę sejmu, który przez królów był czasem wręcz uznawany za przeszkodę w zdobyciu pełni władzy, a krytyki nie szczędziła mu też szlachta: „Na sejmie zaś miasto obmyślenia zapłaty wojsku borgowemu, całe czternaście niedzieli o elekcyjnej nowego pana za żywota jeszcze tego radzono“<sup>13</sup>. Te negatywne oceny, związane też z rwaniem obrad sejmowych, umacniał obraz partyjnego rozdarcia Rzeczypospolitej, gdyż „Jedna partia zwała się dworską, druga partią Familii. Partia Familii zawsze niszczyła sejmy“<sup>14</sup>. Dla wychowanych w czasach saskich zerwanie nawet dobrze zapowiadającego się sejmu stawało się czymś naturalnym i nie budziło już emocji<sup>15</sup>. Również reformatorzy dość niechętnie wypowiadali się o istocie problemów, na pierwsze miejsce

10 Okres obrad sejmowych wypełnił więc aż 23,5% czasu panowania ostatniego króla, co wynikało z wyjątkowej długotrwałości tych sejmów (głównie Czteroletniego), Władysław Konopczyński, *Chronologia...*, p. 34–43.

11 Odnosiło się to nawet do ostatniego sejmu Rzeczypospolitej, gdy pomimo wyjątkowej dyscypliny tylko część posłów dotrwała do końca obrad. Dla przykładu z 6 posłów wołyńskich i 4 czernihowskich w końcu obrad uczestniczyło tylko 7, Andrzej Stroynowski, *Wołyń w epoce stanisławowskiej – pogranicze w centrum Rzeczypospolitej*, in: *Pogranicza. Ludzie pogranicza*, red. Waldemar Brenda i Jerzy Kielbika, Olsztyn: Towarzystwo Naukowe, 2009, p. 20–27.

12 Wojciech Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej*, p. 167. Takimi też były jałowe sejmy z lat 1778–1786, które „...okazały tylko były zjazdami: zwano je atoli wolnymi, dlatego że wolno było te małe drobiazgi wnosić, na które poseł moskiewski pozwolił“, Julian Ursyn Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, wyd. Jan Dihn, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1957, t. I, p. 82.

13 Jakub Łoś, *Pamiętnik towarzysza chorągwi pancерnej*, oprac. Romuald Średniawa-Szypowski, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2000, p. 109–110.

14 Jerzy Kitowicz, *op. cit.*, p. 47. Tenże pamiętnikarz przytaczał kuriozalne powody zerwania kolejnych sejmów, zatrzymując się dłużej nad powodem unicestwienia sejmu w 1750 roku, którym okazało się wysunięcie kandydatury Wacława Rzewuskiego (by zostać posłem złożył urząd wojewody podolskiego) do łaski marszałkowskiej, *Ibid.*, p. 56–57. Z jego opiniami na temat zrywania sejmów Czarotoryskich i to dla małych kwot kilkuset dukatów nie zgadza się, uznając to za powtarzanie plotek: Wojciech Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej*, p. 185, 187.

15 Zerwanie sejmu (1748) skwitowano, że Bestużew „...kupił nieważność zebrania się sejmu“, Stanisław August Poniatowski, *Pamiętniki*, t. I, oprac. Zbigniew Góralski, Warszawa: Wydawnictwo LING PL, 1994, p. 43.



wysuwając kwestie proceduralne, szczególnie krytykując konkludowanie obrad sejmowych, czyli odczytywanie wszystkich przyjętych wcześniej konstytucji, co przedstawiano w humorystyczny wręcz sposób: „Co tchu sekretarz w czytaniu spieszy, szemranie, wrzawa i łaskot w całej senatorskiej Sali nie dopuszcza żadnej prawie atencji, bo mało kto co dosłyszeć może: kilkaset w czytanych prawach obiektów różnych głowę by i mózg zmały różnością, gdyby w tak prędkim czasie na każdy punkt chciał dać jakąkolwiek bacność [...] Czytanie to tedy całe na nic się zupełnie nie zda, tylko na wypełnienie jakiejś ceremonii”<sup>16</sup>. Natomiast cudzoziemcy często nie dostrzegali żadnych wartości naszego sejmu, głosząc nawet skrajnie negatywne opinie, jak uczynił to chociażby angielski dyplomata Woodward, opisując sejm z 1729 roku<sup>17</sup>. Dla innych zaś była to tylko egzotyka, bo u siebie nie stykali się z parlamentaryzmem.

Na kształtowanie się pierwszych – negatywnych – opinii wpływały trudne warunki obrad sejmu. Sale sejmowe – poselska i senatorska – właściwie nie były przystosowane do obrad. W obydwu zamkach sale te były słabo oświetlone i w dodatku obowiązywał zakaz wnoszenia świec, którego próba złamania doprowadziła do zerwania sejmu w 1746 roku. Ponadto sale te nie miały odpowiedniej akustyki, co przy głośnym zachowaniu sejmujących utrudniało, a nieraz nawet uniemożliwiała, zrozumienie sensu wypowiedzi posłów<sup>18</sup>. Również samo wyposażenie izby poselskiej było więcej niż skromne, bo zasiadano na twardych ławach, a jedynie marszałek, sekretarz sejmowy i członkowie deputacji konstytucyjnej mieli krzesła. Panowała też ogólna ciasnota, tak dokuczliwa, że w 1726 roku w Grodnie zabrakło nawet miejsc dla posłów<sup>19</sup>. Tam też były stałe problemy ze znalezieniem miejsc zakwaterowania, co rodziło pomysły zerwania sejmu lub przeniesienia go do

16 Stanisław Konarski, *O skutecznym rad sposobie... część czwarta i ostatnia*, Warszawa, 1763, cyt. wg: Wojciech Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej*, p. 175.

17 „Cieszę się, że mogłem oglądać ten bałagan, bowiem myślę, że na całym świecie nie ma niczego podobnego [...]. Jest rzeczą pewną, że póki będę żył, nie zapomnę najdziwniejszej sceny, jaką mieliśmy w Grodnie. Podróżnicy mogą opowiadać, ale kto na własne oczy nie widział polskiego sejmu, nie może mieć o tym najmniejszego wyobrażenia”, Jerzy Michalski, *Sejm w czasach saskich*, in: *Historia sejmu polskiego*, p. 311. Warto porównać ten opis z przekonaniem o wyjątkowości polskich rozwiązań ustrojowych, Antoni Mączak, *Jedyna i nieporównywalna? Kwestia odrębności Rzeczypospolitej w Europie XVI–XVII wieku*, in: *Kwartalnik Historyczny*, 1993, R. C, p. 121–136.

18 W Grodnie „...ogłuszyła wrzawa głosów zmieszanych i wykrzykniki perorujących, które marszałek Massalski [Józef Adrian], często stukając łaską o ziemię, usmierzał”, Wilhelm Schlemüller, *Diariusz podróży na sejm grodzieński 1752*, in: *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, wybrał i oprac. Jan Gintel, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1971, t. II, p. 23. Podobnie było w Warszawie, gdzie „Po tym zabrał Głos JP Gomoliński Instygator Koronny Poseł Łęczycki; który co w swojej mowie wyraził; rzetelnie Publicum uwiadomić nie można; gdyż Mowy swojej nie oddał, a dla słabości piersi słyszeć się nie dał”, Sesja XX dnia 27 X 1778 r., in: *Dyaryusz Sejmu Walnego Ordynaryjnego Warszawskiego... MDCCLXXVIII*, wyd. [S.] Sokołowski, Warszawa, 1779, p. 137.

19 Wojciech Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej*, p. 178.



1. Jean-Pierre Norblin. Sejmik w kościele, 1785

innej miejscowości<sup>20</sup>. W salach sejmowych, przynajmniej zimą 1788 roku, panował też taki chłód, że zamarzał nawet atrament w kałamarzu sekretarza sejmowego<sup>21</sup>.

Na warunki i przebieg obrad sejmowych negatywnie wpływała też obecność arbitrów, którzy przez niemal cały wiek mieli dostęp do izby poselskiej, często zajmując miejsca posłów, utrudniając im nawet dostanie się do sali obrad. Ponadto po sali krążyły przekupnie. Czasem próbowano usuwać arbitrów z sali sejmowej, ale bez większego powodzenia. Problem arbitrów w 1762 roku próbował rozwiązać biskup Kajetan Sołtyk budową dla nich specjalnej galerii, co dopiero w 1784 roku wymógł Kazimierz Rzewuski<sup>22</sup>. Ta drewniana galeria dała zresztą arbitrom nową możliwość oddziaływania na przebieg obrad już w czasie sejmu 1786 roku, a zwłaszcza Czteroletniego, gdy patriotyczne damy „Przykrzykiwały [...] klaskały «właśnie jakby na teatrum», wywijają chustkami i szalami”<sup>23</sup>. Jedynie na ostatnim

20 Krystyn Matwijowski, *Sejm grodzieński 1678–1679*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1985, p. 72–73.

21 *Diariusz Sejmu Ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku Pańskiego 1788*, [wyd. J. P. Łuszczewski], t. I, cz. II, Warszawa, [1789], p. 470, 477, 542; Bernard Krakowski, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekoniesans*, Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe, 1968, p. 57, 83.

22 Seweryn Rzewuski, *Głos... 1784... w izbie senatorskiej*, bmd.; Wojciech Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej*, p. 179; Ryszard Łaszewski, *op. cit.*, p. 101; Emanuel Rostworowski, *op. cit.*, p. 101.

23 Walerian Kalinka, *Sejm Czteroletni*, wyd. IV, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1991, t. I, p. 149.

sejmie grodzieńskim skutecznie usuwano arbitrów z sali obrad, ale było to już w warunkach ścisłej rosyjskiej kontroli.

Problemów z utrzymaniem porządku dostarczali nie tylko arbitrzy, ale i sami parlamentarzyści. Niechlubny przykład dawali pierwsi urzędnicy, jak w 1701 roku, gdy dwaj marszałkowie litewscy: Aleksander Sapieha i Janusz Wiśniowiecki pobili się o miejsce w orszaku prowadzącym Augusta II na inauguracyjne nabożeństwo<sup>24</sup>. Podobnie na Sejmie Czteroletnim „... Bniński, podobno pijany, przymówił się ostro Lasockiemu”<sup>25</sup>. Tu zaznaczmy, że wiele problemów z utrzymaniem porządku wynikało z nadużywania alkoholu przez sejmujących<sup>26</sup>.

Lokalne warunki wpływały nie tylko na przebieg obrad, ale i na towarzyszący im ceremoniał, co widać było chociażby w czasie nabożeństwa poprzedzającego otwarcie sejmu. Za Augusta II i Stanisława Augusta nie było powodów dla zorganizowania uroczystego przejścia króla z Zamku do kolegiaty św. Jana w Warszawie. Jednak za Augusta III, rezydującego w Pałacu Saskim, pojawiła się konieczność przejazdu króla, co stało się okazją do świętowania mieszkańców stolicy. Podobnie też przebiegał ten dzień w Grodnie, gdzie nabożeństwo inauguracyjne obrady sejmu odbywało się w kościele farnym lub jezuitów<sup>27</sup>.

Na przebieg sejmu i jego negatywne oceny najsilniej jednak wpływało niedostateczne przestrzeganie regulaminów obrad, choć stale doskonalonych przez cały wiek XVIII. Generalnie obowiązywała zasada ograniczenia obrad do pory dziennej, co jednak nie zawsze respektowano, a rekordowa (ostatnia) sesja sejmu lubelskiego w 1703 roku trwała 28 godzin<sup>28</sup>. Dopiero na sejmie konwokacyjnym 1764 roku wprowadzono prawo kontynuowania rozpoczętych materii, a przynajmniej głosowań również *przy świecach*. Dało to możliwość przeciągania sesji sejmowych i w rezultacie najważniejsze uchwały Sejmu Czteroletniego podejmowane były po całonocnych debatach i głosowaniach. Dopiero sejm grodzieński 1793 roku w swoim regulaminie przesunął rozpoczynanie sesji na godziny popołudniowe, co powodowało, że obrady kończyły się po zmroku, czy wręcz rankiem dnia następnego, co negatywnie odbiło się to na efektywności

24 Wojciech Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej*, p. 182.

25 Walerian Kalinka, *op. cit.*, t. I, p. 185.

26 Czasem jednak alkohol chyba pomagał niektórym – jak np. Kazimierzowi Nestorowi Sapiesze – w wygłoszeniu improwizowanych przemówień, *Dom Sapieżyński*, oprac. Eustachy Sapieha, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995, p. 516; Fryderych Schulz, *Podróż Infantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791–1793*, in: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. Wacław Zawadzki, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963, t. II, p. 571–580, 663; Kajetan Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972, p. 114, 125.

27 Według zupełnie odmiennych reguł odbywały się tylko sejmy elekcyjne i koronacyjne, Wojciech Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej*, p. 176–177.

28 *Ibid.*, p. 168–169; Jerzy Michalski, *Sejm w czasach saskich*, p. 314.



2. Jean-Pierre Norblin. Sejmik w kościele, 1785

prac sejmowych<sup>29</sup>. Bardzo istotną nowością regulaminu z 1764 roku (rozwinęta w 1768 roku) stała się możliwość głosowania większościowego<sup>30</sup>. Odtąd głosowania jawne i tajne stały się istotnym elementem obyczaju parlamentarnego. Dopiero na sejmie grodzieńskim 1793 roku, dla utrudnienia działań opozycji, zniesiono głosowanie tajne<sup>31</sup>. Na przebieg sejmów okresu rządów Rady Nieustającej bardzo silnie wpłynęły też zadania kontrolne i elekcyjne, które właściwie wykluczyły możliwość podejmowania kwestii ustawodawczych, ograniczonych też protektorem Rosji.

29 Henryk Olszewski, Porządek sejmowania w Grodnie w 1793 roku, in: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1996, p. 184.

30 Wprowadzenie tej zasady udało się dzięki wprowadzeniu „...kilku wieloznaczników...”, które mogły zdezorientować posła rosyjskiego, James Harris, Dziennik pobytu w Polsce 1767, in: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I, p. 289. Na tym sejmie uchwalono konstytucję „O porządku sejmowania”, która unormowała zasady prowadzenia obrad sejmowych, czyniąc posłów reprezentantami narodu, a w zakresie procedury obrad wprowadziła zasadę wybierania marszałka sejmu pierwszego dnia obrad, toczonych nawet przy świecach, in: *Volumina Legum*, t. VII, Przedruk Zbioru Praw, Petersburg 1860, p. 17–18. Por.: Witold Filipczak, Sejm Rzeczypospolitej w dobie stanisławowskiej, in: *Między konstytucją Nihil Novi a ustawodawstwem nowoczesnej demokracji. Parlamentaryzm polski XVI–XX wieku. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej odbytej w Radomiu w dniach 12–13 października 2005 roku*, red. Henryk Gmiterek, Sebastian Piątkowski, Janusz Wrona, Radom: Inst. Historii UMCS w Lublinie, 2005, p. 61–62.

31 Miało jednak powrócić w przyszłości. Kruczki proceduralne wykorzystywano dla zdławienia opozycji już na sejmie Ponińskiego, R. Chojecki, Patriotyczna opozycja na sejmie 1773, in: *Kwartalnik Historyczny*, 1972, R. LXXIX, nr 3, p. 545.



Różny był też przebieg odrębnych obrad izby poselskiej i senatorskiej. Gdy w poselskiej toczyła się żywa dyskusja, to w senacie często panowała cisza w oczekiwaniu na wieści o dokonaniach posłów<sup>32</sup>. Jeszcze inaczej kształtowała się sytuacja na sejmach delegacyjnych, gdzie węzłowym problemem wydawało się uzyskanie odpowiedniego *quorum*. Na wszystkich zresztą sejmach pojawiał się problem bardzo wysokiej absencji posłów i senatorów, chociaż formalnie (wyjąwszy delegacje) nie ograniczało to możliwości podejmowania decyzji<sup>33</sup>.

Dla przebiegu obrad szczególne znaczenie miała pozycja marszałka. On udzielał głosu, wyznaczał członków deputacji sejmowych, a także – jako marszałek starej laski – kierował przeprowadzeniem rugów poselskich. On też mógł wzywać posłów do złożenia ucałowania ręki królewskiej, co często łagodziło spory. Jego uprawnienia w utrzymaniu dyscypliny były jednak raczej tylko teoretyczne, pomimo pewnego wzmocnienia pozycji w 1764 roku<sup>34</sup>. Nadal jednak trudno było marszałkom zapanować nad izbą, nawet tak aktywnemu Franciszkowi Chomińskiemu, gdy „Co chwila słychać było uderzenie laski mające zaprowadzić *silentium*. Codziennie kilka lasek rozpada się na kawałki<sup>35</sup>”. Czynnikiem ułatwiającym pracę mogła być magnacka pozycja i dlatego tak chętnie funkcję marszałka powierzano magnatom: Lubomirskim (Teodor i Antoni), Małachowskim (Adam, Jacek, Antoni, Stanisław), Massalskim (Michał Józef i Józef Adrian), Ogińskim (Tadeusz Franciszek i Andrzej) oraz Radziwiłłom (Karol Stanisław i Michał Hieronim)<sup>36</sup>.

Na kształtowanie się kultury parlamentarnej, a zwłaszcza oratorstwa, szczególnie silnie wpływała obecność króla, który musiał stale zasiadać na tronie – jako jeden z trzech stanów sejmujących. Obecność władcy wymuszała większą dbałość o formę wystąpień. Dotyczyło to zwłaszcza marszałków sejmowych, którzy zagajenia sesji zaczynali od wyrażenia podziękowania monarsze. Czynili tak wszyscy, nawet niechętny królowi Radziwiłł „Panie Kochanku“, którego zagajenia były zawsze formą napuszonego panegiryku<sup>37</sup>. To w oratorstwie najpełniej wyrażano kulturę parlamentarną. Szczególną wagę przywiązywano do uroczystych mów (powitania, podziękowania, czy pierwsze wystąpienia sejmowe). W tych

32 „Po przeszło półgodzinnym czasie przez który Senat w milczeniu zostawał”, Sesja senatu w dniu 4 XI 1786 r., *Diariusz 1786*, AGAD, AKP 356, cz. II, p. 389–401. Por.: Emanuel Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1980, p. 571; Andrzej Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź: Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych, 2005, p. 304.

33 Walerian Kalinka, *op. cit.*, t. II, p. 366.

34 Wojciech Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej*, p. 174–175; Jerzy Michalski, *Sejm w czasach saskich*, p. 354.

35 Georg Forster, *Dziennik podróży po Polsce*, in: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963, t. I, p. 79.

36 Władysław Konopczyński, *Chronologia*, p. 34–43.

37 Andrzej Stroynowski, Problem oratorstwa sejmowego czasów stanisławowskich, in: *Częstochowskie Teki Historyczne*, t. I, 2010, p. 85–87.

zawczasu przygotowanych wystąpieniach starano się zachować wszelkie reguły retoryki, jednocześnie popisując się wiedzą prawniczą, historyczną i filozoficzną, czy podjęciem nowatorskiego tematu<sup>38</sup>. Od wszystkich mówców oczekiwano wyrazów uznania dla dokonania króla i sejmu, a zdecydowanie potępiano wszelkie formy personalnych ataków. W cenie były też umiejętności aktorskie mówców, w czym mistrzem był Stanisław August, który chociażby potrafił płakać nieomal na zawołanie<sup>39</sup>. Dla osiągnięcia pełnego efektu oratorskiego popisu potrzebne było też zajęcie odpowiedniego miejsca w sali obrad, stąd tak częste było *wychodzenie na środek*, czy *wstępowanie na ławkę*. Analiza mów sejmowych wskazuje na właściwie identyczne schematy w ich układzie i formie, co wynikało z edukacji w tych samych szkołach i czytania podobnych lektur. Stąd wszyscy odwoływali się do wzorców antycznych i dorobku dawniejszych sejmów, a tylko nieliczni do współczesnych wydarzeń na świecie. Zmiany przyniosło dopiero wkroczenie na arenę sejmową pokolenia „oświeconych”<sup>40</sup>.

To przywiązanie do oratorstwa przekształcało się czasem w gadulstwo, wobec którego marszałkowie byli praktycznie bezsilni, co szczególnie denerwowało na Sejmie Czteroletnim, gdy „...mówiono, o czym kto chciał i jak długo chciał [...] Jeśli wniesiona nowa materia nie była poparta, wtedy marszałek radził nieśmiało, aby wrócić do dawnej, i dziękował uniżenie wnioskodawcy, że pozwala w głównym przedmiocie dalej obradować”<sup>41</sup>. Sytuacji nie zmieniło przyznanie marszałkowi w 1789 roku prawa przywoływania mówców do porządku. Na sposób wypowiedzi, na mnożenie kwestii wpływały też instrukcje poselskie, na które chętnie powoływano się pomimo utraty w czasach stanisławowskich wcześniejszego znaczenia prawnego.

Czasem tylko marszałkom dane było zapanować nad obradami. Tak było w latach: 1717, 1764 (koronacyjny) i 1793. Wówczas podporządkowanie się marszałkom wynikało jednak głównie z obecności wojska rosyjskiego. Jego ingerencja była szczególnie widoczna na ostatnim sejmie grodzieńskim, a zwłaszcza na całonocnej sesji 2 września, gdy carscy żołnierze uniemożliwili posłom wchodzenie i wychodzenie z sali sejmowej<sup>42</sup>.

38 Za podjęcie nowatorskiego tematu komplementowali królewskiego bratanka Stanisława Poniatowskiego nawet jego przeciwnicy, W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, Warszawa: Semper, 2000, p. 298.

39 Bernard Krakowski, *op. cit.*, p. 64–65.

40 Jerzy Gierowski, Rzeczpospolita szlachecka wobec absolutystycznej Europy, in: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9–13 września 1969 r. Referaty i dyskusja*, t. III, Warszawa: Polskie Towarzystwo Historyczne, 1971, p. 122–123.

41 Walerian Kalinka, *op. cit.*, t. I, p. 216.

42 Sesja LV 2 IX 1793, in: *Dyaryusz seymu 1793 roku w Grodnie agitującego się*, in: *Diariusze sejmowe 1764 i 1793. Elity polityczne Polski 16–18 w.*, pod red. Jerzego Wislockiego, Poznań: Biblioteka Kórnicka PAN, 2001 (wyd. elektroniczne 1998 BK PAN, [www.bkpan.poznan.pl/old/elity](http://www.bkpan.poznan.pl/old/elity)), p. 443–446. Warto tu przytoczyć barwny, pamiętnikarski opis tej sesji: „...napelniona izba sejmowa Moskalami, otoczony zamek artylerią, działami, wszystko nie jak do obrad narodowych,

Mówiąc o kulturze parlamentarnej nie można zapominać, że sejm Rzeczypospolitej wyrażał funkcjonowanie unijnego państwa. Stąd tak ważną i stale powracającą była sprawa alternaty, której nie rozwiązał regulamin z 1690 roku, który obranie marszałka traktował jako podstawę do uznania danego sejmku za odbyty pod przewodnictwem danej prowincji. Nadal otwarta pozostawała też sprawa miejsca obrad, którym w XVIII wieku aż 39 razy była Warszawa, a tylko 8 razy Grodno. Dopiero po ostrej dyskusji na sejmie 1778 roku potwierdzono zasadę, że sejmy litewskie będą odbywały się w Grodnie, co wreszcie było przestrzegane w latach 1784 i 1793<sup>43</sup>. Sama zasada alternaty nie rozwiązywała zresztą problemu rywalizacji przedstawicieli obydwu części Rzeczypospolitej, co dostrzegli nawet cudzoziemcy: „Prawie zawsze i przy każdej sposobności daje się zauważyć współzawodnictwo pomiędzy Polakami a Litwinami. Aczkolwiek liczne rodziny litewskie skoligacone z polskimi [...] bywa, że na sejmach warszawskich nieobecni są Litwini, na grodzieńskich zaś brak przedstawicieli polskich...“<sup>44</sup>.

Świadectwem unijnego charakteru państwa były też sesje prowincjonalne, mające duże znaczenie dla kształtowania się kultury obrad. Ich rola była szczególnie duża w epoce saskiej, gdy nieomal przejęły funkcję sejmku. Szczególnie na sejmach Augusta III sesje prowincjonalne przeciągały się przez wiele dni,

---

lecz jak do szturmów twierdzy jakiej przygotowanym. Otworzyła się sesja bardziej z Moskalów jak z Polaków złożona, Rautenfeld zasiadł obok króla. Oficerowie i żołnierze między posłami. Mimo tak groźnych przygotowań odzywają się posłowie, iż obrad zacząć nie mogą, aż uwięzieni koledy ich powróconymi nazad nie będą; odpowiada Sievers przez notę, żądanie wrócenia posłów nazywając jakobinizmem i uwłaczaniem dwóm monarchom. W milczeniu słucha sejm tej noty, obrady jednak nie zaczynają się, już w głuchym milczeniu kilka godzin upływa: na próżno Rautenfeld nagli króla, aby sesję rozpoczął, odpowiada król, iż przymusić nie może posłów, aby gadali. Po dwóch godzinach wychodzi na koniec Rautenfeld po rozkazy do Sieversa...; Julian Ursyn Niemcewicz, *op. cit.*, t. II, p. 57

- 43 Ówczesne żądania Litwinów były w pełni uzasadnione, o czym świadczy fakt odbycia w czasach stanisławowskich tylko 2 sejmów w Grodnie, na ogólną liczbę 11, pomijając nawet 3 z 1764 roku. Sejm 1784 roku był pierwszym od 32 lat odbywającym się na Litwie. Jeszcze większa dysproporcja była widoczna w czasach Augusta II, gdy zaledwie 4,7% rad senatu odprawiono w Grodnie, Ryszard Łaszewski, *op. cit.*, p. 93; Andrzej B. Zakrzewski, Paradoxy unifikacji prawa i ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony XVI–XVIII w., *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. LI, 1999, z. 1, p. 223–224.
- 44 Wilhelm Schlemüller, *op. cit.*, t. II, p. 31. Był to przejaw sporów wokół rozumienia charakteru unijnego państwa, co ostatecznie rozstrzygnięto dopiero w 1791 roku. Juliusz Bardach, *Konstytucja 3 Maja i Zarządzenie Wzajemne Obojga Narodów 1791 roku*, in: *Konstytucja 3 Maja 1791*, red. Anna Gogut, Jerzy Kugler, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2001, p. 2–56; Jerzy Malec, Problem stosunku Polski do Litwy w dobie Sejmu Wielkiego (1788–1792), in: *Czasopismo Prawno-Historyczne*, 1982, t. XXXIV, z. 1, p. 42–49; Gintautas Sliesoriūnas, Problem separatyizmu Wielkiego Księstwa Litewskiego w końcu XVII wieku, in: *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje. Materiały z konferencji „Trzysta lat od początku unii polsko saskiej. Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje”*, Kraków 15–17 IX 1997, red. Andrzej Link-Lenczowski, Mariusz Markiewicz, Kraków, 1999, p. 85–93.

praktycznie zastępując obrady plenarne, a „...posłowie pojawiali się wieczorem w izbie poselskiej, by marszałek mógł w ich obecności solwować sesje, podtrzymując fikcję ciągłości obrad izby poselskiej”<sup>45</sup>. Ta pozycja sesji prowincjonalnych zmalała po 1764 roku, gdy sejmy nie były już zrywane i odzyskały swoje znaczenie. W rezultacie w okresie stanisławowskim nadal zbierały się tylko sesje prowincji litewskiej, które podejmowały uchwały, kształtujące ostateczny tekst konstytucji obowiązujących w Wielkim Księstwie Litewskim. Przez cały czas jednak pamiętano o roli sesji prowincjonalnych, a opozycja wierzyła, że „...najzawilejsze trudności zaspokajają, i pomyślny sukces Obradom Naszym znoszą”<sup>46</sup>. Potwierdziło się to w czasie obrad Sejmu Czteroletniego, gdy litewskie sesje prowincjonalne wręcz wymuszały podejmowanie reform obowiązujących w całej Rzeczypospolitej, jak to było chociażby przy ustanowieniu komisji porządkowych cywilnowojaskowych, których powstanie najpierw uchwalili reprezentanci Wielkiego Księstwa Litewskiego (17 XI 1789 r.), a dopiero później cały sejm. Walory sesji prowincjonalnych wykorzystał Ignacy Potocki w swoim projekcie z 1790 roku, przyznając im szczególną rolę w funkcjonowaniu sejmu. Przewidywał wprowadzenie obowiązku uczestniczenia wszystkich posłów, senatorów i ministrów w sesjach prowincjonalnych, które miały odbywać się w każdą niedzielę i święta w godzinach 10–13. Dokonywał też zdecydowanego poszerzenia ich zadań, które miały obejmować – obok poszukiwania zgody przed planowanymi głosowaniami i zgłaszania własnych projektów – także wysuwanie kandydatur na urzędy oraz udzielanie urlopów posłom i senatorom<sup>47</sup>.

Odrodzenie sesji prowincjonalnych w czasie obrad Sejmu Czteroletniego wiązało się zresztą nie tylko z wiarą w ich przydatność przy stanowieniu prawa. Kryły się za tym również potrzeby materialne posłów, z których wielu miało problemy z utrzymaniem się w Warszawie. Wówczas spotkania te zapewniały chociażby możliwość spożycia posiłku, z czego tak chętnie korzystali w początkach obrad Litwini, goszczeni przez Radziwiłła „Panie Kochanku”<sup>48</sup>. Wkrótce wartość tych spotkań, najczęściej nieformalnych, dostrzegli i inni liderzy sejmowi, podejmując u siebie nie tylko sejmujących, ale i wpływowych literatów. Te uczyły, pełniące chyba po części również funkcję sesji prowincjonalnych, stały się wyrazem ożywienia

45 Wojciech Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej*, p. 173–174.

46 [Stanisław] Lubomirski, *Zdanie... 3 X 1776*, in: *Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich Roku 1775 i 1776 mianych*, Poznań, 1777, t. III, p. 187. Por.: Ryszard Łaszewski, *op. cit.*, p. 104.

47 „Ministrowie Koronni winni się do jednej Prowincji zapisać, Litewscy do Sesji Prowincjonalnych Wiel. Księstwa Litewskiego należeć będą”, [Ignacy Potocki], *Projekt do formy rządu*, [Warszawa, 1790], *Sejmy*, art. XXXII, XXXIII, k. nlb. O skuteczności obrad na sesjach prowincjonalnych decydować też miała nieobecność arbitrów, którzy mogli być dopuszczani tylko za zgodą zebranych.

48 „Książę Radziwiłł trzyma dzień w dzień dom otwarty dla tylu ludzi, że jego dwudziestu pięciu kucharzy zaledwie może nastarczyć im jadła. Podobnie obydwaj bracia Czartoryscy podejmują co dzień obiadem i kolacją wszystkich, którym spodoba się przyjść”, James Harris, *op. cit.*, t. I, p. 300.



życia politycznego stolicy, jak również świadectwem współzawodnictwa liderów o wpływy i popularność. „Do najmożniejszych domów, w których głównie wrzało to życie, gdzie się wielki świat zbierał, należały szczególnie rodziny: Czartoryskich, Małachowskich, Sapiechów, Potockich, Ogińskich itd. Król też częściej niż zwykle dawał obiady. Brat jego prymas, biskupi: poznański, inflancki przyjmowali u siebie, poseł pruski Lucchesini wyprawiał więcej uczt niż gospodarne Prusy swoim reprezentantom pozwalają, a nasz pan Bulhakow w pierwszych szczególnie chwilach sejmu konstytucyjnego odznaczał się świetnością i smakiem uczt [...] Zresztą te zgromadzenia liczbą osób, które na nie uczęszczały, dawały miarę do ocenienia wpływu i znaczenia stronnictwa, do którego należał gospodarz i goście“<sup>49</sup>. Wojna 1792 roku przerwała wzrost znaczenia tego typu zgromadzeń i sesji prowincjonalnych.

Mówiąc o kulturze obrad sejmu Rzeczypospolitej w XVIII wieku należy zwrócić też uwagę, że rozwijała się ona w cieniu stałej walki stronnictw politycznych. Za Augusta II była to wręcz wieloletnia wojna domowa, wznowiona w początkach panowania Augusta III. Wojna domowa towarzyszyła też początkom panowania Stanisława Augusta i zakończyła się dopiero po upadku konfederacji barskiej<sup>50</sup>. Ta walka stronnictw prowadziła do zrywania sejmów, pozbawiania możliwości podejmowania uchwał albo ich bojkotowania (1734, 1735, 1768). Dopiero po 1775 roku wykształciła się opozycja parlamentarna<sup>51</sup>, która odtąd stanowiła stały element polskiej sceny politycznej. Szczególnie istotny dla rozwoju kultury parlamentarnej był konstruktywizm wystąpień tej opozycji (z lat 1776–1786), która włączała się do wszystkich dyskusji i działalności parlamentarnej. Skupiła się zwłaszcza na wypełnianiu zadań kontrolnych sejmu, które dawały jej również możliwość wspierania niektórych kierunków polityki królewskiej, chociażby

49 Fryderyk Schulz, *op. cit.*, t. II, p. 504–505. Ten polityczny charakter spotkań dostrzegali sami sejmujący: „Przedniejsi panowie, zebrani naówczas w Warszawie, otworzyli swe domy. Na czele ich z urzędu, powagi i cnoty mieścić należy Stanisława Nałęcz Małachowskiego, marszałka sejmowego. [...] Co dzień dla wielu, dwa razy w tygodniu dla wszystkich był dom jego otwartym. Na tych to i podobnych schadzkach zbliżały się do siebie przeciwne zdania, kojarzyły spory, ułatwiały materię nazajutrz mające być wynaszaną“, Julian Ursyn Niemcewicz, *op. cit.*, t. I, p. 298–299.

50 Do 1764 roku te walki kończyły się pacyfikacją, czyli podziałem urzędów i godności pomiędzy zwalczające się frakcje, a dopiero włączenie się Rosji do walk wewnętrznych przerwało tradycję poszukiwania kompromisu, Wojciech Stanek, Konfederacje a ewolucja mechanizmów walki politycznej w Rzeczypospolitej XVIII wieku, in: *Między Barokiem a Oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, pod red. Krystyny Stasiewicz i Stanisława Achremczyka, Olsztyn: OBN im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 1996, p. 138–147. Taka postawa Czartoryskich zaskoczyła biskupa Kajetana Sołtyka, który bezskutecznie próbował osiągnąć kompromis u progu sejmu elekcyjnego, Jerzy Kitowicz, *op. cit.*, p. 144.

51 Wcześniej oczywiście występowała opozycja antykrólewska, która z reguły nie prezentowała własnego programu, a tylko ograniczała się do paraliżowania planów dworu, często sięgając po groźbę *liberum veto*. Nieraz sama możliwość jego użycia zmuszała dwór do ustępstw, Krystyn Matwijowski, *op. cit.*, p. 107.

oświaty. Ważną jej nowością stało się stworzenie własnej wizji, czy nawet programu reform, który zyskał możliwość realizacji na Sejmie Czteroletnim<sup>52</sup>. Pojawienie się opozycji parlamentarnej zapoczątkowało rozwój dyskusji ideologicznej, której celem stało się poszukiwanie nowych, nie tylko monarchistycznych, koncepcji unowocześnienia kraju<sup>53</sup>.

Kończąc te rozważania należy podkreślić, że w ciągu XVIII wieku dokonał się istotny rozwój kultury parlamentarnej. Wynikał on z ogólnego podnoszenia się poziomu oświaty, co w końcu 1789 roku podkreślił poseł braclawski Seweryn Potocki: „...więcej ten nasz naród jest oświecony, niż wielu o nim mniemają”<sup>54</sup>. Stałe zbieranie się sejmów, a zwłaszcza ich nieomal ciągłe obrady pod koniec okresu, prowadziły do podnoszenia stopnia świadomości politycznej parlamentarzystów, co na sejmikach listopadowych 1790 roku ujawniło się różnicą w poglądach konserwatywnego społeczeństwa i jego proreformatorsko nastawionych reprezentantów<sup>55</sup>. Niezaprzeczalnie rezultatem nieprzerwanego funkcjonowania sejmów i wynikiem stałego rozwoju kultury parlamentarnej stało się wypracowanie na Sejmie Czteroletnim polskiej drogi reform, zwanej łagodną rewolucją, której istotę dobitnie wyraził marszałek konfederacji litewskiej Kazimierz Nestor Sapieha „Sejm nasz jest rewolucją, ale rozsądną, bo złe ustawy obalił i zrzucił obcą przemoc. Nie bierzmy w innym znaczeniu rewolucji, nie czyńmy narodu okrutnym, kiedy z natury skłonny do tego nie jest”<sup>56</sup>. Oznaczało to znalezienie – w epoce wojen i krwawej rewolucji – oryginalnej możliwości dokonywania reform na drodze parlamentarnej, przy stałym poszukiwaniu kompromisu i społecznego poparcia. To poparcie zaś wyrażało się w stałym kontakcie prowincjonalnej szlachty z jej przedstawicielami, jak też w rosnącym udziale w sejmikach, na których w czasach stanisławowskich gromadziło się cztery razy więcej szlachty niż w epoce saskiej<sup>57</sup>.

52 Zagadnienie to ujmuje: Andrzej Stroynowski, *Opozycja sejmowa...*, passim.

53 Richard Butterwick, Dialog republikańizmu z liberalizmem. W związku z książką Anny Grzeskowiak-Krwawicz o idei wolności, in: *Kwartalnik Historyczny*, R. CXVII, 2010, nr 1, p. 75.

54 Seweryn Potocki, Głos Jaśnie W. Jmci Pana Seweryna Potockiego posła braclawskiego na sesji sejmowej dnia 17 grudnia 1789, miany, in: *Zbiór mów i pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1790*, t. XI, Wilno, bd, p. 25.

55 „... w trakcie sejmików listopadowych okazało się, jak dalece skrajnie konserwatywny charakter wiążących instrukcji rozmija się z proreformatorskimi poglądami większości poselskiej, wyłonionej w trakcie tych samych obrad sejmikowych”, Wojciech Szczygielski, Sejm a sejmiki. Studium z dziejów łagodnej rewolucji, in: *Przegląd Nauk Historycznych*, 2005, R. IV, nr 2(8), p. 64.

56 Sesja 13 X 1789, in: *Dziennik Sejmu Głównego Ordynaryjnego Warszawskiego pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów, roku 1789*, bmd.

57 Adam Lityński, *Szlachecka doktryna na sejmikach, czyli między mitem a utopią. Zagadnienia wybrane*, in: *Parlament, prawo, ludzie*, p. 136; Andrzej B. Zakrzewski, Kierowanie obradami sejmików Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI – XVIII w.), in: *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, t. V, 2000, p. 140.

## Źródła drukowane i literatura

- Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, wybrał i oprac. Jan Gintel, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1971.
- Diariusz Sejmu Ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku Pańskiego 1788*, [wyd. J. P. Łuszczewski], t. I, cz. II, Warszawa, [1789].
- Diariusze sejmowe 1764 i 1793. Elity polityczne Polski 16–18 w.*, pod red. Jerzego Wisłockiego, Poznań: Biblioteka Kórnicka PAN, 2001 (wyd. elektroniczne 1998, www.bkpan.poznan.pl/old/elity).
- Dyaryusz Sejmu Walnego Ordynaryjnego Warszawskiego... MDCCLXXVIII*, wyd. [S.] Sokołowski, Warszawa, 1779.
- Dziennik Sejmu Głównego Ordynaryjnego Warszawskiego pod związkiem Konfederacji Obojga Narodów, roku 1789*, bmd.
- Kitowicz Jędrzej, *Pamiętniki, czyli historia polska*, oprac. Przemysława Matuszewska, komentarz Zofii Lewinówny, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971.
- Koźmian Kajetan, *Pamiętniki*, t. I, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972.
- Matuszewicz Marcin, *Diariusz życia mego*, oprac. B. Królikowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.
- Niemcewicz Julian Ursyn, *Pamiętniki czasów moich*, wyd. Jan Dihm, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1957.
- Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I–II, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963.
- Potocki Seweryn, Głos Jaśnie W. Jmci Pana Seweryna Potockiego posła braclawskiego na sesji sejmowej dnia 17 grudnia 1789, miany, in: *Zbiór mów i pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1790*, t. XI, Wilno, bd.
- Stanisław August Poniatowski, *Pamiętniki*, t. I, oprac. Z. Góralski, Warszawa: Wydawnictwo LING PI, 1994.
- Volumina Legum. Przedruk Zbioru Praw*, t. VII, Petersburg: nakładem i drukiem Jozefata Ohryzki, 1860.
- Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich Roku 1775 i 1776 mianych*, Poznań, 1777.
- Bardach Juliusz, Konstytucja 3 Maja i Zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów 1791 roku, in: *Konstytucja 3 Maja 1791*, red. Anna Gogut, Jerzy Kugler, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2001, p. 2–56.
- Butterwick Richard, Dialog republikanizmu z liberalizmem. W związku z książką Anny Grzeszkowiak-Krwawicz o idei wolności, in: *Kwartalnik Historyczny*, R. CXVII, 2010, nr 1, p. 63–76.
- Chojcecki Ryszard, Patriotyczna opozycja na sejmie 1773, in: *Kwartalnik Historyczny*, 1972, R. LXXIX, nr 3, p. 557–560.
- Dom Sapiężyński*, oprac. Eustachy Sapicha, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995.
- Filipczak Witold, *Sejm 1778 roku*, Warszawa: Semper, 2000.
- Filipczak Witold, Sejm Rzeczypospolitej w dobie stanisławowskiej, in: *Między konstytucją Nihil Novi a ustawodawstwem nowoczesnej demokracji. Parlamentaryzm polski XVI–XX wieku. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej odbytej w Radomiu w dniach 12–13 października 2005 roku*, red. Henryk Gmiterek, Sebastian Piątkowski, Janusz Wrona, Radom: Inst. Historii UMCS w Lublinie, 2005, p. 61–62.
- Forycki Maciej, *Anarchia polska w myśli Oświecenia. Francuski obraz Rzeczypospolitej szlacheckiej u progu czasów stanisławowskich*, Poznań: Wydawnictwo poznańskie, 2004.
- Gierowski Jerzy, Rzeczpospolita szlachecka wobec absolutystycznej Europy, in: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9–13 września 1969 r. Referaty i dyskusja*, t. III, Warszawa: Polskie Towarzystwo Historyczne, 1971, p. 122–123.
- Historia sejmów polskiego*, t. I: *Do schyłku Rzeczypospolitej*, red. Jerzy Michalski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984.

- Kalinka Walerian, *Sejm Czteroletni*, wyd. IV, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1991.
- Kallas Marian, Tryb zmiany aktów konstytucyjnych w Polsce doby porozbiorowej, in: *Prawo Kanoniczne*, t. 49, 2006, nr 3–4, p. 245
- Kallas Marian, Wstępy do polskich konstytucji (1791–1921), in: *Honeste vivere. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Bojarskiego*, red. Ewa Gajda, Andrzej Sokal, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2001, p. 515.
- Konopczyński Władysław, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków: Polska Akad. Umiejętności, 1948.
- Konopczyński Władysław, *Liberum veto*, Kraków: nakład E. Wende i Spółka, 1918.
- Krakowski Bernard, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*, Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe, 1968.
- Kriegseisen Wojciech, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763 roku). Geneza i kryzys władzy ustawodawczej*, Warszawa: Wydawn. Sejmowe, 1995.
- Kriegseisen Wojciech, *Zmierzch staropolskiej polityki, czyli o niektórych cechach szczególnych polskiej kultury politycznej przełomu XVII i XVIII wieku*, in: *Zmierzch kultury staropolskiej. Ciągłość i kryzysy*, pod red. Urszuli Augustyniak i Adama Karpińskiego, Warszawa: Semper, 1997.
- Lityński Adam, Szlachecka doktryna na sejmikach, czyli między mitem a utopią. Zagadnienia wybrane, in: *Parlament, prawo, ludzie*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1996, p. 134–141.
- Łaszewski Ryszard, *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973.
- Łoś Jakub, *Pamiętnik towarzysza chorągwi pancernej*, oprac. Romuald Średniawa-Szypowski, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2000.
- Małec Jerzy, Problem stosunku Polski do Litwy w dobie Sejmu Wielkiego (1788–1792), in: *Czasopismo Prawno-Historyczne*, 1982, t. XXXIV, z. 1, p. 42–49.
- Matwijowski Krystyn, *Sejm grodzieński 1678–1679*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1985.
- Mączak Antoni, Jedyna i nieporównywalna? Kwestia odrębności Rzeczypospolitej w Europie XVI–XVII wieku, in: *Kwartalnik Historyczny*, 1993, R. C, p. 121–136.
- Ogonowski Zbigniew, Nad pismami Fredry. W obronie liberum veto, in: *Człowiek i Światopogląd*, 1975, nr 5, p. 83–106.
- Ogonowski Zbigniew, W obronie liberum veto. Nad pismami Andrzeja Maksymiliana Fredry, in: *Człowiek i Światopogląd*, 1975, nr 4, p. 59–87.
- Olszewski Henryk, Porządek sejmowania w Grodnie w 1793 roku, in: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesiątolecie pracy twórczej*, Warszawa: Wydawnictwo sejmowe, 1996.
- Palkij Henryk, *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2000.
- Rostworowski Emanuel, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1980.
- Rostworowski Emanuel, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1966.
- Sliesoriūnas Gintautas, *Problem separatyzmu Wielkiego Księstwa Litewskiego w końcu XVII wieku*, in: *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje. Materiały z konferencji „Trzysta lat od początku unii polsko-saskiej. Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje”*, Kraków 15 – 17 IX 1997, red. Andrzej Link-Lenczowski, Mariusz Markiewicz, Kraków, 1999, p. 85–93.
- Stanek Wojciech, Konfederacje a ewolucja mechanizmów walki politycznej w Rzeczypospolitej XVIII wieku, in: *Między Barokiem a Oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, pod red. Krystyny Stasiewicz i Stanisława Achremczyka, Olsztyn: OBN im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 1996, p. 138–147.
- Staszewski Jacek, Jednomysłność a liberum rumpo, in: *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia*, t. XXXI, 1979, p. 81–86.

- Staszewski Jacek, Wiek XVIII w Polsce – próba nowej syntezy, in: *Między Barokiem a Oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, pod red. Krystyny Stasiewicz i Stanisława Achremczyka, Olsztyn: OBN im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 1996, p. 7–13.
- Stroynowski Andrzej, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź: Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych, 2005.
- Stroynowski Andrzej, Problem oratorstwa sejmowego czasów stanisławowskich, in: *Częstochowskie Teki Historyczne*, t. I, 2010, p. 85–87.
- Stroynowski Andrzej, Wołyń w epoce stanisławowskiej – pogranicze w centrum Rzeczypospolitej, in: *Pogranicza. Ludzie pogranicza*, red. Waldemar Brenda i Jerzy Kielbik, Olsztyn: Towarzystwo Naukowe, 2009, p. 20–27.
- Szczygielski Wojciech, Sejm a sejmiki. Studium z dziejów łagodnej rewolucji, in: *Przegląd Nauk Historycznych*, 2005, R. IV, nr 2(8), p. 39–76.
- Wyszomirska Monika, *Między obroną wolności a naprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1734–1763)*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010.
- Zakrzewski Andrzej B., Kierowanie obradami sejmików Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII w.), in: *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, t. V, 2000, p. 139–149.
- Zakrzewski Andrzej B., Paradoxy unifikacji prawa i ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony XVI–XVIII w., in: *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. LI, 1999, z. 1, p. 223–224.
- Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, pod redakcją Juliusza Bardacha i Wandy Sudnik, Warszawa: Wydawnictwo sejmowe, 1995.

## ABIEJŲ TAUTŲ RESPUBLIKOS SEIMO POSĖDŽIŲ KULTŪRA XVIII AMŽIUJE

ANDRZEJ STROYNOWSKI

XVIII a. seimus visų vaizduotė piešia tamsiomis spalvomis, nes iš 51 vykusio seimo net 21 nuėjo niekais (16 sužlugdytų seimų, 5 seimai baigėsi nepriėmus nutarimų, 5 išsiskirstė ir dar 5 „nevaisingi“ Stanislovo Augusto laikų seimai). Tačiau kyla klausimas, ar yra pagrįstas Abiejų Tautų Respublikos seimų vertinimas remiantis tik įstatymų leidybos veiksmingumo kriterijumi. Juk tai neturi glaudesnio ryšio su posėdžių eiga, o, pavyzdžiui, 1717 m. „Nebylusis seimas“, kuriame buvo priimta daugiausia įstatymų, apskritai neposėdžiavo, taigi jame nepasireiškė ir posėdžių kultūra.

Straipsnyje siūloma vertinti seimus remiantis posėdžių kultūra, kuri darė įtaką bent jau Abiejų Tautų Respublikos politiniam elitui. Ši įtaka turėjusi būti didelė, nes XVIII a. Seimo posėdžiai vyko net 3618 dienų, o tai sudaro net 10,4 proc. iš tų 95 seimų veiklos metų. Tačiau šis seimų pastovumas ir jų vertė ne visuomet buvo tinkamai vertinami, nes vietiniai stebėtojai daugiausiai pažymėjo jų neveiksmingumą, o svetimšaliai – jų egzotiką, dažnai juos vaizduodami karikatūriškai. Visada buvo pabrėžiamos sunkios posėdžių sąlygos visiškai neparengtose jiems salėse, kai pasiuntiniams dažnai trūkdavo net sėdimų vietų. Taip pat dažnai buvo sunku gauti vietą nakvynei, ypač Gardine. Seimo darbui trukdė draudimas įnešti žvakes, nors kartais buvo susitariama posėdžiauti net 28 valandas iš eilės. Diskusijų eigai taip pat darė įtaką daugybė arbitrų, kurie neretai trukdė Seimo dalyviams pasisakyti. Arbitrai ne itin paisė posėdžio reglamento, bandė perrėkti vieni kitus ir plūdosi, kartais padauginę svaigalų.

Posėdžių eigai itin didelės įtakos turėjo Seimo maršalkos, taip pat nuolatinis valdovų dalyvavimas. Stanislovo Augusto laikais svarbi posėdžių procedūros naujovė buvo slaptas balsavimas, taip pat Seimo perimtos įvairios kontrolės ir rinkimų funkcijos (Nuolatinė taryba). Tačiau vyravo pastoviai vykusios diskusijos, kurių metu buvo demonstruojami oratoriniai gabumai, žinios ir geros manieros, kurios reikalavo rodyti pagarbą karaliui ir susirinkimui, nevartoti jokių vulgarizmų. Tačiau iškalbingumas neretai virsdavo paprastu plepumu, kurio iš tikrųjų niekada nepavyko suvaldyti, bent jau iki to laiko, kai 1793 m. į posėdžių salę įžengė rusų kareiviai.

Abiejų Tautų Respublikos Seimas reprezentavo valstybės unijinį pobūdį. Dėl šios priežasties buvo svarbu pakaitomis skirti posėdžių vietą, tačiau šios taisyklės griežtai nesilaikyta, todėl XVIII a. Seimas net 39 kartus rinkosi Varšuvoje ir tik 8 kartus Gardine. Tačiau nuolat funkcionavo provincijų sesijos, ypač Lietuvoje,

kuriose buvo rengiami konstitucijų, galiojančių Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje, projektai. Provincijos sesijų, posėdžiavusių laisvoje – kone pokalbių – atmosferoje, reikšmė ypač išaugo Ketverių metų seimo laikais. Tuo metu posėdžių pobūdį jau lėmė palyginti naujas reiškiny – veikiančios gana solidarios politinės grupuotės, sugebančios planuoti ir diskutuoti esmines problemas. Tačiau Seime niekada nepaėmė viršaus siekimas fiziškai pašalinti priešininką, ir net radikaliausios Ketverių metų seimo reformos vyko „švelnios revoliucijos“ sąlygomis, kurios buvo priešpriešinamos prancūzų praktikai. Tai liudijo apie aukštesnę Abiejų Tautų Respublikos Seimo posėdžių kultūrą.

Reikšminiai žodžiai: Abiejų Tautų Respublika, Seimo posėdžių kultūra, parlamentarizmas, XVIII amžius.